Rok X

Nr 44

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Piątek: † Maksymiljana
Sobota: Katedry św. Piotr. w Ant.

CHOJNICE, sobota dnia 22. lutego 1930 r.

Słońca wschód 7. 7 zachód 17.21
Księżyca wschód 2.55 zach. 10.13

Przesilenie w BB.?

Może to będzie nieprawdopodobne i zbyt ryzykowne lecz mam wrażenie, że można twierdzić, że **zbliżamy się do... przesilenia w łonie BB.**

Organizacja ta powstała wskutek nakazu p. Piłsudskiego jako odpowiednik jego koncepcji gabinetowej: zespolenia wszystkich sprzecznych żywiołów w pracy, z jednej strony Meysztowicza i Niezabytowskiego, a z drugiej Jurkiewicza i Moraczewskiego. **Wskutek sprzegnięcia djametralnie sprzecznych metod myślenia był zupełny brak linji kierowniczej w dziedzinie polityki gospodarczej.**

BB. jet w sobie małym parlamentem, gdzie skupiły się różne narodowości i różne kierunki myślenia w imię współpracy z... Tu wynika już trudność. Z „rządem". Tak. Ale czyim? BB. powstał w momencie, gdy na czele rządu stał p. Piłsudski. Współdziałał z nim najlojalniej, to znaczy najlojalniej wykonywał wszystko, co mu z rządu polecono. Taksamo było z gabinetem czwartym Bartla, który objął władzę po rządzie p. Piłsudskiego. Ale nie jest już tak z rządem Bartla V-go. **Kierownictwo BB. było najlojalniejsze wobec rządu p. Świtalskiego, gdyż p. płk. Sławek szedł ręka w rękę z p. Świtalskim. Rządowi p. Bartla obecnego nie zadeklarował nic.** Nie chciał nawet złożyć deklaracji, że BB. będzie popierał każdy rząd, w którym zasiada p. Piłsudski. Zresztą powszechnie wiadomo ile trudu musiał p. Bartel wkładać, żeby pomiędzy sejmem a czynnikami kierowniczymi nie wytworzyć takiej sytuacji, któraby uniemożliwiała całkowicie współdziałanie jego z parlamentem.

Otóż na tle owego stosunku do rządu oraz z powodu niewłaściwych metod postępowania wynikły w łonie BB. bardzo poważne nieporozumienia. Zarysowuje się coraz jaśniej blok grupy pułkownikowskiej, konserwatystów oraz partji pracy, a z drugiej Zjednoczenia pracy wsi i miast oraz Zjednoczenia chłopskiego.

Grupa pułkowników jest tu czynnikiem najsilniejszym i decydującym. Przedewszystkiem dzięki osobistości przewodniczącego płk. Sławka. Uchodzi on za męża zaufania p. Piłsudskiego, posiada do niego dostęp, występuje w klubie w jego imieniu Roma locuta, rzecz przesądzona. **Atoli coraz częściej budzi się ocena krytyczna postępowania posł płk. Sławka. On nakazał początkowo izolowanie się od innych ugrupowań.** Powstała wskutek tego izolacja BB. od reszty klubów, która doprowadziła do fatalnych konsekwencji, na terenie parlamentarnym. Jeśli BB. jaką sprawę podnosi, zwyczajnie ją przegrywa. Oczywiście nie ma mowy o tem, by z kimkolwiek poprzednio cokolwiek omawiała. Stoi sama. Nacisku jednak tego odosobnienia poczynają ludzie nie wytrzymywać. Zamachu nie było, są tendencje do załatwienia rewizji Konstytucji przez sejm, współdziałanie jakieś z innymi staje się koniecznością życiową.

Drugim zarzutem, stawianym przeciwko pułk. Sławkowi i kierownictwu BB., jest zaniechanie pracy w kraju. Dawniej organizowano poszczególne stronnictwa w łonie BB., a potem chciano stworzyć w formie komitetów regjonalnych BB. sieć własna organizacyjną w kraju. To wszystko się nie udało i dziś jest w impasie. Jedynie **konserwatyści mają samodzielną organizację. Partja pracy się zaczyna odbudowywać. Zjednoczenie wsi i miast, wyrosłe z pracy społecznej, posiadające wpływ w organizacjach urzędniczych, osadników, rolniczych, oraz ciążące ku niemu Zjednoczenie ludowe Bojki — chciałyby intensywniejszej roboty społeczno - politycznej w kraju. Chcą ją podejmować nawet kosztem wywoływania konfliktów z prezydjum klubu.**

Osobliwą rolę odgrywa partja Pracy. Dawniej kierował nią p. Bartel. Była do niedawna jego gwardją. Teraz podczas ostatniego przesilenia znacznie się oddaliła od niego. Niewątpliwie przyczyniła się do tego okoliczność, że prezes Kościałkowski, nie został powołany do rządu. Dzisiaj jest on bliżej p. Sławka, niż p. Bartla.

Najważniejszą jednak różnicę w stosunkach wojennych, stanowi stosunek do zagadnień ekonomicznych. **Grupa pułkowników jest swoistą grupą, o swoistym sposobie myślenia. Są to doktrynerzy,** nie mając zrozumienia dla zagadnień gospodarczych. Skłaniają się raczej ku etatyzmowi, przeciwko któremu zaczął teraz występować rząd, czego dowodzą ostatnie uchwały gospodarcze. **Pułkownicy nie widzą zupełnie kryzysu gospodarczego i katastrofy finansowej, która nadchodzi.** Tu leży najgłębsza przyczyna wewnętrznych nieporozumień, kwasów i dąsów.

Dzisiaj wszystkich wiąże jeszcze cyrograf, podpisany przed wyborami. Wiąże ich stosunek do p. Piłsudskiego. Sama idea jednak BB. zbankrutowała w nich samych. Drugi raz niepodobna będzie powtórzyć tego eksperymentu. Sami to przyznają. Nie mają wewnętrznej siły, by zerwać zobowiązania, na nich ciążące, ale coraz im ciężej i **coraz gwałtowniej słychać wśród nich głosy wzburzenia i protestu.** Gdyby sytuacja gospodarcza ciągle się pogarszała, niechybnie odbije się i na spoistości tej organizacji: nie wytrzyma ona naporu życia i pęknie. Nie trzeba zresztą zapominać, że i p. Bartel pragnie mieć jakieś oparcie w parlamencie. A **rozpiętość wypadków między 31 października, a 20 lutego, jest ogromna — na niekorzyść grupy pułkownikowskiej.**

Polska i Niemcy.

Berlin, 19. 2. (kor. wł.) Historyczna sala plenarna sejmu pruskiego którą dziś zdobią demonstracyjne obrazy „miast niemieckich, Poznania i Gdańska", była dziś widownią charakterystycznych scen, ujawniających wyraźnie stosunek wszystkich stronnictw niemieckich wobec Polski Na porządku dziennym znalazł się wniosek niemiecko - narodowych, wyrażający votum nieufności rządowi p. Brauna za to, że przedstawiciel Prus, głosował w radzie państwa za ratyfikacją umowy likwidacyjnej z Polską. Wniosek ten uzasadniał poseł dr. Winterfeld, który twierdził, że „zubożałe Niemcy nie mogą czynić Polsce podarunku z dwóch i pół miljarda marek".

(Pan Winterfeld zapomniał, że od konferencji londyńskiej do konferencji haskiej podarowano Niemcom około 100 miljardów reparacji i że plan Younga zalecał zrzeczenie się pretensji z tytułu likwidacji. Przyp. Koresp.)

Ponadto p. Winterfeld twierdził, że układ likwidacyjny jest rzekomo identyczny z Locarnem Wschodu i stabilizuje obecne granice wschodnie Niemiec, co dla narodu niemieckiego jest nie do przyjęcia. Charakterystyczną była obrona socjalistycznego prezesa ministrów Brauna, który zaprzeczał, jakoby układ likwidacyjny **z Polską był** identyczny z t. zw. Locarnem Wschodu, oświadczył jednak, iż on również uważa granicę polsko - niemiecką za „nienaturalną i sprzeczną z zasadami gospodarczemi".Głosowanie nad wnioskiem o votum nieufności odroczono do piątku.

W celu udaremnienia umowy. — Odpowiednie kroki ambasadora niemieckiego w Berlinie.

Berlin, (AW.) „Deutsche Zeitung" donosi, że rząd Rzeszy napotyka na coraz większe trudności w sprawie równoczesnego ratyfikowania umowy z Polską i planu Younga. W poszukiwaniu wyjścia z tej sytuacji rząd Rzeszy upoważnić miał ambasadora niemieckiego w Paryżu von Hoescha do podjęcia odpowiednich kroków. Wyjście to miało być podobno znalezione, i polegać ma na tem, iż rząd Rzeszy ma zagwarantować Francji raz jeszcze wyraźnie, iż parlament niemiecki zaratyfikuje umowę z Polską, wzamian za co rząd francuski zgodził się na to, aby formalnie przyjęcie umowy warszawskiej przez Reichstag nastąpiło w krótkim czasie po ratyf. planu Younga.

Dalsze zmiany umowy?

Berlin, 20. 2. Według wszelkiego prawdopodobieństwa umowa likwidacyjna, będąc kością niezgody stronnictw niemieckich, zostanie wyodrębniona w głosowaniu od planu Younga. Gabinet odbył naradę nad tą sprawą w wyniku, której polecono posłowi Rauscherowi wysondowanie opinji miarodajnych sfer polskich co do ewentualnych możliwości dalszych zmian umowy warszawskiej. Ostateczna decyzja zapadnie po nadejściu raportu min. Rauschera. W każdym bądź razie, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że gabinet obecnie po ewentualnem odrzuceniu umowy przez Reichstag nie łączy kwestji zaufania i to prawdopodobnie w następstwie rozmowy posła niemieckiego w Paryżu von Hoescha z Briandem. Rozmowa ta dała większą swobodę ruchów rządowi Rzeszy.

Nowe propozycje Niemiec w sprawie ratyfikowania umowy polskiej i planu Younga.

„Deutsche Ztg." donosi, że rząd Rzeszy napotyka na coraz większe trudności w sprawie równoczesnego ratyfikowania umowy polskiej i planu Younga.

W poszukiwaniu wyjścia z tej sytuacji rząd Rzeszy miał upoważnić ambasadora niemieckiego w Paryżu von Hoescha do podjęcia odpowiednich kroków. Wyjście to miało być podobno znalezione i ma polegać na tem, że rząd Rzeszy ma jeszcze raz wyraźnie zagwaratować Francji, że parlament niemiecki zaratyfikuje umowę z Polską, w zamian za co rząd francuski zgodzi się aby formalne przyjęcie umowy warszawskiej przez Reichstag nastąpiło w krótkim czasie po ratyfikacji planu Younga.

Tworzenie nowego gabinetu francuskiego. Misję utworzenia nowego gabinetu ma otrzymać poseł radykalny Chautemps.

Paryż, 20. 2. (Radjo). W kuluarach izby deputowanych przypuszcza się ogólnie, że prezydent republiki powierzy we czwartek misję tworzenia gabinetu posłowi radykalnemu Chautemps.

Mając to na uwadzę, frakcja radykalna odroczyła swe zebranie bez powzięcia uchwał do czwartku popołudnia.

Istnieje ogólne przekonanie, że rząd Chautemps'a oparłby się o większość od socjalnych republikanów do grupy Maginota. Aby zapewnić sobie tę kombinację, przyjaciele polityczni Chautempsa są zdania, że do rządu należy powołać również dymisjonowanego premjera Tardieu.

W sprawie odmowy p. Tardieu, Chautemps w porozumieniu ze swą frakcją zabiegać będzie o poparcie partyj lewicowych, aby utworzyć rząd jedności lewicowej.

Czy to tylko nie zawracanie głowy. Fikcja rozbrojeniowa na morzu.

Londyn, (AW). Delegacja italska ogłosiła dziś memorandum złożone konferencji rozbrojenia morskiego. Memorandum podtrzymuje tezę utrzymania równego parytetu floty francuskiej i italskiej. Najważniejszym punktem memorandum jest stwierdzenie, iż wojna z Francją jest dla Italji nie do pomyślenia. W kołach politycznych utrzymują, że stwierdzenie niemożliwości wojny pomiędzy Francją i Italją jest odpowiednikiem do innych memorandum złożonych przez uczestników konferencji, twierdzących, o niemożliwości wojny pomiędzy W. Brytanją i Ameryką, Francją i W. Brytanją itd.

Rauscher u min. Zaleskiego.

Warszawa, 20. 2. (kor. wł.) Wczoraj w południe min. Zaleski przyjął pos. Rauschera w sprawie rokowań handlowych.

W kołach niemieckich przypuszcza się, że rokowania znajdują się w stadjum końcowem.

Prem. Bartel u Piłsudskiego.

Warszawa, 20. 2. (kor. wł.) Prem. Bartel odbył w dniu wczorajszym dwugodzinną konferencję z Piłsudskiem.

Odroczenie konferencji morskiej.

Londyn, 20. 2. (Radjo). Na posiedzeniu obecnych w Londynie kierowników delegacyj postanowiono odroczyć konferencję morską do 26 lutego.

Miasto Gdańsk i mocarstwo polskie.

Gdańsk, 20. 2. (AW). Senator Jevelowsky informował dziś przedstawicieli prasy o wyniku polsko - gdańskich pertraktacyj gospodarczych w Warszawie. Senator Jevelowsky oświadczył, że pozytywny wynik jest osiągnięty przez porozumienie w sprawie eksportu mięsa i ustawy żywnościowej. Eksport mięsa będzie mógł być uskuteczniony także przez Gdańsk. Gdańscy urzędnicy celni i kolejowi będą uprawnieni do wydawania odpowiednich zaświadczeń. Dalej senator Jevelowsky zaznaczył, że pertraktował również w sprawie sztucznych nawozów, premij eksportowych przewozu towarów przez Gdańsk. Sprawy te omawiane będą jeszcze po zawarciu traktatu handlowego z Niemcami.

O sytuację gospodarczą w państwie.

Warszawa, 20. 2. (kor. wł.) W najbliższym czasie Sejm zajmie się rozpatrywaniem sytuacji gospodarczej w państwie.

Nie jest wykluczone powołanie specjalnej komisji dla rozważenia sytuacji i wynalezienia środków naprawy.

Sprawy mniejszości narodowych.

Warszawa, 20. 2. (kor. wł.) W Warszawie bawi pastor Parkes, członek międzynarodowej organizacji chrześcijańskiej studentów, który przybył w celu zbadania sprawy mniejszości narodowych w Polsce i na wschodzie.

Ucieczka z B. B.

Warszawa, 20. 2. (kor. wł.) Prasa donosi, że pos. Sanojca, należący obecnie do B. B. starał się wrócić do „Wyzwolenia", ale nie został przyjęty.

Car — adwokatem.

Warszawa, 20. 2. (kor. wł.) Rada Adwokacka uchwaliła przyjąć Cara na listę adwokatów.

Powrót p Deveya.

Warszawa, 20. 2. (kor. wł.) Devey wraca do Warszawy 24 bm.

„Sanacja" na Litwie.

Kowno, (AW). Obecny rząd litewski nadal prowadzi ostrą walkę przeciwko chrześcijańskiej demokracji. Ostatnio decyzją władz litewskich zostało zamknięte w Szawlach pismo chrześcijańsko - demokratyczne p. n. „Momentas". W miejsce tego pisma ma wejść pismo partji rządzącej.

Grożą dalszemi sądami.

Warszawa, 20. 2. (Radjo.) Radjostacja kowieńska ogłosiła dziś następujący komunikat: „Inteligencja litewska w Koszedarach urządziła sąd nad królem Jagiełłą. Wyrok tego sądu tak się nie podobał prasie warszawskiej i „Dniu Kowieńskiemu iż uczestników sądu nazwano wprost pastuchami. W przyszłości urządzimy sąd nad Piłsudskim Żeligowskim i Litwą środkową, a zobaczymy jak zareagują panowie z Warszawy".

Po wyrzuceniu sanacji z Hiszpanji.

Madryt, (AW). Prezydent ministrów Berenguer wydał polecenie gubernatorom cywilnym wskazując na **konieczność przestrzegania przepisów konstytucji i wolności prasy**. Hasłem zbliżających się wyborów ma być w myśl polecenia Berenguera, obrona konstytucji i monarchji.

Przywrócenie wolności prasy... ale w Hiszpanji.

Madyrt, 19. 2. Gen. Berenguer, przyjmując nowych gubernatorów cywilnych, oświadczył m. in. że przewiduje przywrócenie wolności prasy.

Tatarzy przeciw Sowietom.

Moskwa, (AW). W Samarze aresztowano około 100 osób oskarżonych o przynależn. do kontrrewolucyjnej organizacji, składającej się z Tatarów. Wśród aresztowanych znajduje się b. oficer i dowódca samarskiego okręgu wojennego Martynow.

Chłopi przeciw sowietom.

Wilno, 20. 2. (Radjo.) Donoszą z Mińska, że od pewnego czasu władze sowieckie na Białorusi zauważyły niezwykłą śmiertelność wśród bydła.

Dochodzenie wykazało, że włościanie umyślnie morzą głodem bydło, aby uniknąć kolektywizacji bydła.

Ponieważ kolektywizacja jest przymusowa, włościanie wolą dopuścić do pomoru. A ponieważ bydło jest przymusowo ubezpieczone, otrzymują stawki asekuracyjne.

Wobec takiego stanu rzeczy władze sowieckie poleciły, aby w przypadku ustalenia głodzenia bydła, stawek asekuracyjnych włościanom nie wypłacano.

Protesty przeciw Sowietom.

Nowy Jork, 20. 2. (Radjo.) Ogólny ruch protestacyjny przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji Sowieckiej z każdym dniem zyskuje na sile. Niema dnia, aby nie powzięto jakiejś nowej rezolucji protestacyjnej, przyłączającej się do poprzednich analogicznych rezolucyj. Protestują wszyscy: luteranie, żydzi, presbiterjanie, etc. nawet zgromadzenia ustawodawcze poszczególnych stanów również uchwalają odpowiednie rezolucje

Wichrzenia komunistyczne w Łodzi.

Warszawa, 20. 2. (kor. wł.) Trudności przemysł. i gospodarcze w Łodzi wyzyskują komuniści, którzy od kilku dni starają się zorganizować w różnych punktach miasta robotników, wiece i pochody. Wczoraj także usiłowano urządzić kilka zebrań, ale policja wszędzie zbierający się tłum rozpędziła.

Bezrobocie w Anglji.

Londyn, 20. 2. (kor. wł.) Liczba bezrobotnych podniosła się o dwanaście tysięcy i wynosi obecnie 1529 tysięcy.

Powrót Byrda.

Nowy Jork, 20. 2. (Radjo.) Wsiadając dziś rano o godzinie 9,20 na statek „City of New Jork", ekspedycja Byrda pozostawiła w obozie samoloty oraz inne materjały wartościowe, zabrano jednak wszystkie materjały dotyczące przeprowadzonych w ciągu roku badań naukowych.

Wybuch w prochowni.

Ateny, 20. 2. (Radjo.) Liczba ofiar wybuchu 20,000 granatów i 10000 nabojów karabinowych w prochowni wynosi kilkanaście osób. Przed szpitalami, dokąd zwożą zabitych i rannych, rozgrywają się rozpaczliwe sceny.

Wyrok śmierci na 25 rabinów.

Warszawa, 20. 2. (kor. wł.) Żydowski cadyk z Grodziska otrzymał alarmujące wiadomości z Rosji, że w tych dniach ma być wykonany wyrok śmierci na 25 rabinach, oskarżonych o szpiegostwo. Rabini podjęli w M. S. Z. kroki w celu interwencji o wstrzymanie egzekucji. Jednocześnie rozesłano depesze do organizacyj amerykańskich i całego świata.

Sprawdzanie dolarów.

Warszawa, 20. 2. Do Ameryki nadszedł 1-szy transport banknotów dolarowych ,zakwestjonowanych przez dyrekcję Banku Polskiego w Warszawie. Po przeprowadzeniu ekspertyzy fachowej Bank Polski w Warszawie jak również banki prywatne otrzymały zawiadomienie, że banknoty są prawdziwe i robione na prawdziwym papierze.

PRZEGLĄD PRASY.

Nazwa „sanator" obelgą.

Krakowski **„Głos Narodu" pisze:**

W „Młodym Narodowcu", organie młodzieży narodowej, wychodzącym w Bielsku, widzimy następujący apel:

„Zalegając z opłatą prenumeraty „Młodego Narodowca" stajesz się gorszym od sanatora".

Czytaliśmy niedawno, że ktoś gdzieś w kawiarni wybił wszystkie zęby jakiemuś panu za to, że ośmielił się polecić zagranie „pierwszej brygandy". Już biją za to! A tu znów sanatorzy zostali obelżeni. Leniwym prenumeratorom wymyśla redakcja od — sanatorów!

Istotnie straszne nastały czasy! Za szwabską melodję „pirszej rykady" łamią szczęki, słowo „piłsudczak" lub „sanator" staje się najcięższą zniewagą. Co to będzie dalej?!...

II brygada a gen. Górecki.

Ciekawe oświadczenie ks. Panasia.

W „polonji" z 18 lutego znajdujemy następujący przyczynek do „modnego" obecnie organizowania b. wojskowych z polecenia władz wyższych.

„Prasa sanacyjna ogłasza komunikat o utworzeniu rzekomej organizacji II brygady Z komunikatu wynika, że organizacja ta składa się prawie wyłącznie z oficerów służby czynnej, a więc z ludzi działających na podstawie udzielonego im rozkazu.

Tenże komunikat ogłasza, że reprezentację II brygady powierzono gen. Góreckiemu. Dla należytego zorjentowania polskiej opinji publicznej poczuwam się do obowiązku stwierdzić fakt, że **gen. Górecki nigdy do II brygady nie należał, natomiast był oficerem prowiantowym 6 pn. w III brygadzie, jednakże nie utrzymał solidarności koleżeńskiej tego pułku i mimo jego likwidacjni przeniósł się do znienawidzenonej przez II i III brygade c. i k. komendy legjonów, zwanej wówczas komenda P. K. P.**

Opinja publiczna nieraz zupełnie fałszywie identyfikuje tę ostatnią instytucję i komendę II brygady, która była organizacja zupełnie oddzielną i do której odnosiła się z pewną doza nieufności.

Wobec tego historycznego faktu stwierdzam, że gen. Górecki, mimo uczestnictwa w bitwie pod Rarańczą, absolutnie nie ma prawa do jakiejkolwiek reprezentacji II brygady.

Ks. Panaś.

O umocnienie Pomorza.

„Słowo Pomorskie" omawiajac uroczystości toruńskie z powodu 10-lecia odzyskania Pomorza, w których P. Prezydent Rzeczypospolitej zwraca uwagę na niebezpieczeństwa zagrażające ze strony niemieckiej żywiołowi polskiemu nad morzem i pisze:

„Bylibyśmy nadzwyczaj uradowani, gdyby z inicjatywy P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zwiększono wysiłki, zdążające ku umocnieniu państwowości polskiej nad Bałtykiem.

Przyznajemy, że niejedno już zrobiono w tym kierunku lecz już bodaj każdy to rozumie, że wszystko, co dotychczas zrobiono, jest — w stosunku do koniecznych potrzeb — niewystarczające. Wskazuje się zwykle Gdynie, gdy mowa o wysiłkach polskich nad morzem. Ale przecież trzeba to wiedzieć, że **Gdynia zawiśnie w próżni, jeżeli za jej plecami nie będzie żywego mocnego i zasobnego Pomorza, które będzie ochroną nietylko tej jednej naszej źrenicy morskiej, lecz czuwać musi i nad drugą, tj. Gdańskiem.**

Bylibyśmy szczęśliwi, gdyby uroczystości morskie i pomorskie uwieńczone były pełnem zrozumieniem potrzeb naszych, które wysuwamy nie dla siebie, nie dla własnej korzyści, lecz dla dobra i bezpieczeństwa państwa. Gdyby w Warszawie w całej pełni zrozumiano niebezpieczeństwa, grożące Pomorzu, to niewątpliwie inne zapanowałyby tam stosunki"

Na froncie pod Sandomierzem.

Okręg Sandomierz — Pińczów jest w obecnej chwili pod huraganowym ogniem skoncentrowanej artylerii demagogji. Na podstawie prawnych komunikatów, zapowiadających wiece wyborcze obliczono, że w okręgu działa 45 posłów i senatorów, należących do trzech ugrupowań ludowych radykalnych.

Tak wielkie siły zmobilizowały do wzajemnej walki stronnictwa, należące do centrolewu w imieniu którego od czasu do czasu p. Niedziałkowski lub p. Rataj, odczytują deklarację. Biedni wyborcy! Wprawdzie nigdy zapewne nie spotkał ich zaszczyt goszczenia w swym okręgu tak wielkiej liczby posłów, niemniej jednak spokój ich na tem cierpi.

W numerze 5 tygodnika „Wyzwolenie" każdy artykuł, dotyczący wyborów, to ujadanie i brzganie błotem na dwa inne stronnictwa ludowe na „Stronnictwo Chłopskie" i na „Piasta".

Pogłębiając rozłam między przywódcami politycznymi, czynią z przywódców politycznych, zwalczających się stronnictw pospolitych łajdaków i zbrodniarzy w oczach rzesz wyborczych, dzieląc włościan na zwalczające się zaciekłe stronnictwa, — te walki polityczne wyświadczają największą krzywdę chłopu polskiemu, temu drobnemu rolnikowi, który dziś stoczył się w biedę i nędzę tylko wskutek rozdarcia politycznego, wskutek niesnasek partyjnych.

Oto do czego doprowadziła „sanacja moralna", która zapowiadała „urbi et orbi", że zwalczy partyjnictwo. Rezultat jest taki, że kilka stronnictw, rozbiła na kilkanaście, tworząc pozatem nowe np. obskurne BB. A zatem, gdzież tu może być mowa o głoszonem niedawno zjednoczeniu stronnictw chłopskich? Jakżeż się więc dziwić, że zdrowe moralnie rzesze rolników, zaczynają lgnąć do Stronnictwa Nardowego.

Rolnicy a Stronnictwo Narodowe.

Nowy tygodnik **„Na Dobie"**, wydawany przez p. A. Dziaczkowskiego, redaktora naczelnego sanacyjno - konserwatywnego „Dnia Polskiego" niemal do końca r. ub., rozpisał ankietę o stanie rzeczy w rolnictwie, o przyczynach, o środkach zaradczych, wreszcie o tem, czy potrzebne jest stronnictwo polityczne jako polityczne przedstawicielstwo rolników.

W odpowiedzi swej na tę ankietę p. Stanisław Kowerski (nr. 7 z 16-go bm.) po dokładnem rozważeniu ciężkiego stanu rzeczy, wymienieniu przyczyn (1. wojna, 2. prawodawstwo podatkowe, 3. rząd pomajowy) oraz wskazaniu w 15-tu punktach głównych sposobów zaradczych, kończy tak:

„— Cudów niema. Nikt nam nie pomoże i tylko sami dźwignąć się możemy ogólną oszczędnością i pracą. **Wszelkich ingerencji dzisiejszego rządu się obawiam, bo ci niedorośli do swoich stanowisk ludzie, tylko szkodę wyrządzić rolnikom potrafią. Im mniej rząd wtrącać się będzie w nie swoje rzeczy, tem prędzej kraj się dźwignie.**

Co do Stronnictwa Rolniczego, to jest to rzecz nie do przeprowadzenia w dzisiejszych czasach. Ono mas nie pociągnie. Jedyny sposób to silne wejście rolników do istniejącego dawno Stronnictwa Narodowego, które coraz ma więcej wpływów, które wcześniej czy później do rządów dojść musi, i im wcześniej dojdzie, tem prędzej rolnicy poprawy swoich interesów spodziewać się mogą. Wiem, że to w tej ankiecie będzie niepopularne, ale że zawsze piszę otwarcie, co myślę, więc i teraz nie zmieniam swego systemu. Stronnictwo Narodowe jest jedynem poważnem stronnictwem prawicowem, choć **przecie rzekomych konserwatystów na serjo traktować nie można. Zawali się to razem z sanacją, a najwyżej wytrzyma dotąd, dokąd rządzić będzie mógł Marszałek.**

Wszedłszy mocno zwartą ławą do Stronnictwa Narodowego, można swoje postulaty przeprowadzać, tem więcej, że Stronnictwo samo je wysuwa i tego kontaktu szuka".

Zamieszczenie tego zdania w piśmie, które nie jest żadną nicią związane ze Stron. Nar., jako poglądu jednego z wybitnych rolników, jest godne uwagi, a niedawny Zjazd Rolniczy, urządzony przez Sekcję Rolną Str. Nar., świadczy, że pogląd ten nie jest odosobniony i ma poważne oparcie w polityce rolniczej Stronnictwa Narodowego.

Okaz godny pamięci.

Pisma obozu rządowego niemal codziennie dają od trzech i pół lat z górą niebywałe w innych krajach pokazy służalstwa i bezwstydnej przewrotności rozumowania, których nowem i godnem zapamiętania świadectwem mogą być uwagi plugawego warszawskiego „Kurjera Czerwonego" (nr. 39) na naczelnem miejscu przeciw Marszałkowi Sejmu po ogłoszeniu sprawozdania p. min. Piłsudskiego o zajściach z 31-go października 1929 w Sejmie.

Cóż się okazuje? Ze jedynym sprawcą zajść był — Marszałek Sejmu. Czyta się tam:

„— Marsz. Piłsudski wykazuje, że jedynym czynnym w tej scenie bohaterem był sam gospodarz gmachu sejmowego, p. Ignacy Daszyński, a raczej jego rozigrane nerwy, które kazały mu podwoić liczbę oficerów, spokojnie stojących w przedsionku, a potem uzbroić ich w bagnety, karabiny i rewolwery.

Z pisma Marszałka Piłsudskiego wynika niezbicie, że jedynym arsenałem, z którego oficerowie ci mogli tak groźną broń dobyć, była — wyobraźnia gospodarza Sejmu.

Ona też, ta rozhuśtana i niczem nie kontrolowana wyobraźnia, spłatała staremu parlamentarzyście drugiego figla, o wiele od pierwszego złośliwszego: kazała mu, depcąc powagę marszałka Sejmu polskiego, zabawić się w rozkazodawstwo wobec wojska.

A przecież któż, jeśli nie marszałek Sejmu, drugi po Prezydencie Rzeczypospolitej dostojnik w Państwie, powinnienby bardziej poczuwać się do tego, aby być strażnikiem prawa i konstytucji, która władzę nad wojskiem składa w ręce dowódców, według określonej uszeregowanych hierarchji?

Czyżby pan Daszyński w przystępie rozdwojenia osobowości, pomylił swą laskę marszałkowską z buławą Marszałka?

Czyżby zapomniał o paragrafach karnych, które najwyżej postawionym dostojnikom cywilnym zabraniają pod rygorem surowej odpowiedzialności sięgać po dowództwo nad jakąkolwiek cząstką armji polskiej?"

Tego wystąpienia dziennikarskiego, nawiązanego zresztą do tzw. sprawozdania p. min. Piłsudskiego, powinni się uczyć w szkołach dziennikarskich na pamięć, jako dowodu, do czego można dojść w przewrotności. Wszystko tylko wyobraźnia Marszałka Sejmu! Oficerów nie było, broni nie było. Marszałek nie ma prawa i obowiązku czuwania nad ładem w gmachu sejmowym, przywłaszcza sobie prawa — dowódcy, gwałci — kodeks karny. Dlaczego tylko tyle? Dlaczego poprostu nie stwierdzić, że Marsz. Daszyński napadł w pojedynkę na przechodzącą zdala od Sejmu grupę bezbronnych oficerów, zniewolił ich do posłuchu, objął nad nimi dowództwo i dokonał z tym hufcem szeregu gwałtów, ciężko karanych wedle kodeksu karnego? Byłoby przynajmniej wyraźnie

W sprawie koncesji Harrimana

Wniosek nagły klubu narodowego.

W piątek przyjdzie pod obrady Sejmu wniosek nagły Klubu Narodowego w sprawie koncesji elektrycznej dla firmy W. A. Harriman Inc. w Nowym Jorku. Wniosek opiewa:

„— Sejm wzywa rząd, aby natychmiast udzielił połączonym komisjom przemysłowo - handlowej i robót publicznych wyczerpujących informacyj co do stanowiska rządu wobec projektu udzielenia firmie W. A. Harriman Inc. długotrwałej, urpzywilejowanej koncesji elektrycznej z prawem wyłączności na najbardziej uprzemysłowionym obszarze państwa“.

W motywach wnioskodawcy piszą:

— Przeprowadzone przez rząd dochodzenia wojewódzkie w lipcu z. r. wypowiedziały się zdecydowanie przeciw opracowanemu przez min. robót publicznych projektowi koncesji elektrycznej dla firmy W. A. Harriman. Izby przemysłowo - handlowe, jako przedstawicielstwo samorządu gospodarczego i Związek Miast, jako zrzeszenie zainteresowanych samorządów terytorjalnych podniosły również przeciw projektowi szereg zasadniczych zastrzeżeń, równających się jego odrzuceniu. Wreszcie komitet energetyczny, powołany przez ministra robót publicznych, wydał tak że ujemną opinję o najważniejszych punktach proponowanej koncesji.

Na porządku dziennym Sejmu znajduje się wniosek poselski, kwestjonujący uprawnienia rządu do udzielenia komukolwiek monopolicznej koncesji elektrycznej na tak wielkim obszarze, jak tego domaga się Harriman.

Wobec tego opinja całego kraju jest zaniepokojona ostatniemi krokami rządu, trzymanemi w ścisłej tajemnicy, a interpretowanemi przez pewne koła w ten sposób, jakoby koncesja Harrimana miała być w sensie dla niego korzystnym w najbliższym czasie załatwiona.

Zgłoszony wniosek ma na celu, aby Sejm, jako władza kontrolująca, został należycie poinformowany o zamierzeniach rządu i nie był postawiony wobec faktu dokonanego o nieobliczalnych dla przyszłości gospodarczej i politycznej państwa konsekwencjach.

Wybuch w składzie amunicji.

Londyn, (AW). Wskutek wybuchu, jaki dziś nastąpił w składzie amunicji na przedmieściu Aten Liossia, zginęło dwóch oficerów i 10 szeregowych. Wielka liczba rannych jeszcze nie została ustalona. Eksplozja nastąpiła w czasie transportu bomb. Od eksplozji jednej skrzynki doszło do sksplozji 200 tys. bomb i granatów złożonych w składzie.

Ateny, (AW). Jak stwierdzono, eksplozja nastąpiła w podizemnym magazynie materjałów wybuchowych na przedmieściu Liossia. Wybuch nastąpił w czasie wyładowywania skrzyń z granatami. 9 robotnic i żołnierzy zostało zabitych. Ranni zostali: major, kapitan, porucznik, 10 żołnierzy oraz wielu cywilnych robotników. Skutkiem eksplozji powstał pożar, który przerzucił się i na 3 inne skłay amunicji, które wyleciały w powietrze. Straty są ogromne.

Ruski pop — rizunem.

Lwów, (AW.) Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko księdzu grecko - katolickiemu Michałowi Kuszkowyczowi administratorowi parafji w Janowie, oskarżonemu o zdradę główną. Urządził on 1 listopada 1928 żałobne nabożeństwo za poległych w wojnie polsko - ukraińskiej, poczem udał się na cmentarz, gdzie wygłosił do ludności podburzającą mowę. Również 6 maja 1929 w poniedziałek wielkanocny duchowny grecko - katolicki odprawił nabożeństwo, na którem wygłosił podobne kazanie. Oskarżony wypiera się winy. Rozprawa trwać ma trzy dni.

Niema już p. Szczawińskiej w kuratorjum lubelskiem.

Głośną się stała w całej Polsce ze swych wystąpień antykatolickich referentka oświaty pozaszkolnej w kuratorjum lubelskiem p. Szczawińska. Rozgłos miewa jednak nietylko strony dodatnie. Oto „Głos Lubelski“, który stale śledził działalność p. Szczawińskiej „dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że p. Szcz. zostaje w tych dniach ze stanowiska zwolniona“. Opinja katolicka ostatecznie otrzymała zadośćuczynienie.

„Temps“ o stosunkach polsko - niemieckich.

Pisząc o losach Younga w parlamencie Rzeszy, powiada „Temps“ paryski, co następuje:

„W niektórych kołach niemieckich panuje przekonanie, że zbliżenie z Polską byłoby faktycznem wyrzeczeniem się dążeń do rewizji granicy wschodniej Rzeszy i wytworzyłoby stan umysłów niebezpieczny dla przyszłoci Niemiec.

„Zdaniem tych kół spór polsko - niemiecki powinien trwać jako rana otwarta w ciele Europy Jest nieszczęściem, że zbyt wielu Niemców, nawet należących do lewicy, ma zupełnie błędną koncepcję stosunków między dwoma narodami, a to wskutek tego, że żyją pod naciskiem idei o „korytarzu“ i o rewizji na korzyść Niemiec granicy wschodniej. Pewne pismo warszawskie („Gazeta Warszawska“ — przypisek redakcji.) Zauważyło słusznie, że dla Niemiec umowy likwidacyjne z dnia 31 października i traktat handlowy polsko - niemiecki są tylko etapem na drodze do załatwienia tego, co w Niemczech nazywają sprawą wschodnią, a przywrócenie granicy wschodniej przedwojennej jest dla nich niezbędnym warunkiem porozumienia z Polską. Jest rzeczą oczywistą, że Polska nigdy się nie może zgodzić na to, by sprawa ta postawiona w ten sposób i że Niemcy ryzykują znalezienie się w impasie, gdy upierają się przy rewizji granicy wschodniej, której nie otrzymają w żadnym razie“.

Starosta Maćkowski popiera marjawitów.

Znanym w całej Polsce jest starosta radomski p. Maćkowski. Wszak on jest pierwszym i dotąd bodaj jedynym starostą, który skonfiskował powtórnie artykuł, którego konfiskatę sąd uchylił.

Otóż radomsko - kieleckie „Słowo“ w lecie r. z. zamieściło artykuł „Jak to było w Siedlcach?“, w którym przypisywało p. Maćkowskiemu popieranie marjawitów. Redaktora Przybylskiego pociągnięto za podanie tej „wiadomości, hańbiącej starostę“ do odpowiedzialności sądowej. Sprawę dwukrotnie odraczano z powodu niestawienia się świadka, starosty Maćkowskiego. W dniu 13 bm. na rozprawę p. Maćkowski znowu się nie stawił, ale sąd postanowił sprawę rozważyć i po wysłuchaniu świadków redaktora Przybylskiego uniewinnił od winy i kary.

Autorytet.

Z okazji uroczystości toruńskich i mów wygłaszanych, oraz toastów, godzi się dziś przypomnieć jeden taki drobiazg, który nie jest drobiazgiem, a ludziom myślącym może dać dużo.... do myślenia.

Otóż propaganda niemiecka za rektyfikacją granic wschodnich i zwrotem korytarza czerpie swoje soki argumentacyjne z nieprzeliczonych źródeł geopolitycznych, ekonomicznych, finansowych niemieckich, ale nie można powiedzieć, żeby i Polacy nie dostarczyli jej broni do ręki. Nie będziemy tu przypominali postawy orjentacyjnej całego obozu progermańskiego z czasów wojny europejskiej i enuncjacji rozmaitych polityków z krakowskiego N.K.E-nu, ale zwrócimy przygodnie uwagę na jedno:

Otóż po „przewrocie“ majowym, zaraz w kilka dni londyński korespondent „Vossische Zeitung“ w numerze z 18 maja pisał dosłownie co następuje (podkreślenia nasze):

„Na samym froncie zainteresowań zagraniczno - politycznych stoi oczywiście rewolucja w Polsce. Tutejsze koła polityczne zapatrują się na zmianę rządu bardzo życzliwie, ponieważ marszałek Piłsudski akcentował to wobec swoich angielskich przyjaciół, że największy nacisk kładzie na dobre stosunki między Polską a Niemcami. **Marszałek wielokrotnie zapewniał, że uregulowanie granicy polsko - niemieckiej, stworzenie korytarza i poronione załatwienie kwestji gdańskiej uważa za ciężkie błędy. Już w Paryżu był gotów właśnie podczas rokowań pokojowych zadowolnić się takiem uregulowaniem żeglugi na Wiśle, jakie miała Czechosłowacja na Łabie.** Przegłosowała go atoli większość polskiej delegacji w Paryżu.

Wejście do władzy Piłsudskiego, wedle angielskiego poglądu pozwala w bliskiej przyszłości poraz pierwszy widzieć konkretną możliwość rozwiązania problemów polsko - niemieckich drogą pokojową. ponieważ marszałek wielokrotnie zapewniał, że w przeciwieństwie do innych polskich potentatów uważa za bardziej celowe skoncentrowanie całego polskiego braku zaufania w stronę Rosji **a odniesienie się do postulatów mądrych niemieckich polityków z taką ufnością, któraby zarazem wytworzyła dla Polski znośny modus vivendi“.**

Otóż tego „drobiazgu“ informacyjnego nie należy bagatelizować. Jeżeli prawdą jest, że tak zapewniał swoich „angielskich przyjaciół“, no to tam w Londynie, nie tylko w wpływowych sferach proniemieckich, ale wśród polityków wogóle musiała wytworzyć się fable convenue, względnie opinja, że **istnieje w Polsce obóz polityczny i to potężny, który dołączenie Pomorza do Polski uważa za ciężki błąd.** Jakże można tedy dziwić się, że tam w Londynie liczne grupy i poważne dzienniki tak podatnym są gruntem dla propagandy niemieckiej i że o słynnej książce sir Donalda cała prasa mimo jego rzekomego skompromitowania (stosunki z ambasadą niemiecką) zamieściła duże pochlebne referaty. Protegując rewizjonizm niemiecki, opierają się pewne koła i angielskie i francuskie na mocnym autorytecie, i to polskim.

Przypominamy to, gdyż swego czasu wyrażano u nas apetyty przemianowania starej Gdyni na nowy Piłsudsk. I mocno trzeba było dopiero dać po brudnych łapach „Solenizantom“, żeby ze swojemi pomysłami się pożegnali.

Co się dzieje?

Poznań, (AW). „Dziennik Poznański“ z dnia 19 bm. został skonfiskowany za artykuł wstępny pt. „Skandaliczne pieniactwo“,

„Dziennik Poznański“ jest pismem sanacyjnem, które zaczyna — jak gdyby — od pewnego czasu inny kurs. Ha trudno, buda sanacyjna się wali, to myszy i szczury uciekają. Ale aż tak gwałtownie? Przyp. Red.)

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

35) Kraina słowiańskich mogił

— O wiem to, wiem. Widziałam cię dziś w dolinie, gdyś pędem konia leciał, jakbyś uciekał przede mną, na zgromadzeniu w świątyni słyszałam głos twój, gdyś bogom bluźnił.

— O!

— Słuchaj, Mściwoju! W oczach twych czytam moje nieszczęście ,dusza cała mi mówi, że w twem sercu dziwna i straszna rzecz się stała.

— Nie sądź, Bogno — bądź spokojna.

— Pocoś wszedł w drogę mojego życia, pocoś przysięgami i zaklęciami zdobył moje serce, czemu oddałam ci wszystkie uczucia moje, wszystkie myśli moje?

— Bogno. —

— Czy ty pamiętasz Mściwoju słowa twojego ojca, powiedziane do ciebie przed zgonem.

— Boże! Boże!

— Ojciec twój rzekł: poślubisz ją, a wiernością i miłością zapłacisz dług wierności i miłości, jaki ja zaciągnąłem u jej rodzica. Czy pamiętasz?

— O tak.

— Piastem był u księcia Mestwina ojciec mój sługą najwyższym i naczelnym wojem. On i Niebora byli prawą ręką jego, byli obroną jego państwa, przyjaciółmi w szczęściu i nieszczęściu, nie masz chyba większej przyjaźni, jaka te trzy poczciwe serca łączyła. Dziś ojcowie nasi w grobie, pozostał tylko Niebora. Opowiedziałam tej przezacnej duszy wszystko, co się w moim sercu dzieje, uspokoił mnie i wezwał, abym ci ufała.

— Wierz mu — mówił. — On przyjaźni się z Niemcami, ale tam zwycięży poczciwa i zacna ojcowska krew.

— Niebora tak mówił?

— Niebora, przyjaciel twojego ojca, serdeczny obrońca uciśnionych, pań i król serc naszego ludu

— On!

— Słuchaj, Mściwoju! Przy śmiertelnej pościeli ojca twojego padł z twych ust wyraz: przysięgam. Przysiągłeś mnie wiecznie kochać, przysiągłeś mi wiarę, przysiągłeś mnie poślubić. — Przez rok byłeś codziennym gościem mej sierocej domowiny. patrzyłeś w oczy moje...

— Ufaj mi Bogno.

— Nie wierzę ci!

— Ja cię jednę kocham.

— Oczy twe mówią, że to nieprawda.

— Wierz!

Dziewczyna zamyśliła się chwilę i rzekła:

— Wierzyć mówisz! Dobrze! A więc utrzymujesz, że nie złamałeś danej mi przysięgi.

— Nie.

— Wiernym mi jesteś?

— Bądź tego pewna.

Bogna wpatrzyła się w młodzieńca, wyciągnęła ku niemu rękę i zawołała ze siłą:

— Przysięgnij!

— Przysięgi żądasz?

— Tak jest.

Zawahał się Mściwoj. Słowo przez usta przejść mu nie chciało, jakby dławiło w gardle, tamując oddech. Ale walka ze sumieniem trwała krótko. Kogo stać na zbrodniczy czyn, tego stać i na zbrodnicze słowo.

Kłamstwo wiedzie do zbrodni, zbrodni dzieckiem jest kłamstwo.

Przyszło mu na myśl, że kłamstwem uwolni się od rozmowy z dziewczyną, kłamstwem ją zbędzie, odrzuci zmorę wyrzutu, która go wspomnieniami przeszłości policzkuje. Co będzie potem? O ślubie z Adelajdą teraz mowy niema, dopóki zaś jej nie poślubi, nikt niema prawa wiarołomstwa mu zarzucać. Co będzie w przyszłości? Mniejsza z tem, kłamstwem kupi spokój na dziś....

— Przysięgniesz mi na popioły twego ojca — wołała Bogna.

— Na... popioły ojca... — wyszeptał Mściwoj — przed którego duszą stanęło blade widmo rodzica...

— Wahasz się?!

— Nie, nie.

— A więc?

— Przysięgam! — rzekł rycerz, patrząc dziewce w oczy.

Bogna spojrzała na rycerza, oczy jej zaiskrzyły się szczęściem, rzuciła się Mściwojowi na szyję z radosnym śmiechem, drżąc ze szczęścia, że straszna mara znikła, że skarb serca zdobyła na nowo, że zgryzota i złe przeczucia okazały się snem.

Ujął w objęcia dziewczynę, za pocałuki jej pocałunkami płacił, ściskał ją i tulił do siebie.

A przecież w duszy dławił go ten wyraz: przysięgam, blade widmo ojca przed oczy stawało, jak ogień do serca wpadało słowo: przysięgam: żarło serce, gryzło sumienie. Paliły go usta dziewczyny, pocałunki jego były zbrodnią, kłamstwem i ohydą. A jako w lesie górskim ściana sosen głos echem odbija, wołającego hasło niosąc z powrotem, tak sumienie echem niosło słowa jego ust... Wyraz, który wyszedł z ust brzmieniem: przysięgam, wracał odbity przekleństwem:

— Nikczemniku!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pomorza

Tuchola. (Walne zebranie Tow. śpiewu „Moniuszko". W ubiegły czwartek odbyło się na małej salce „Hotelu du Nord" walne zebranie Tow. śpiewu „Moniuszko", które zagaił prezes p. dr. Grafka. Sprawozdanie zarządu wykazało pomyślny rozwój Towarzystwa. Szczególne uznanie wyrażono niezmordowanemu dyrygentowi chóru p. prof. Dyszkiewiczowi, który nie szczędzi ni trudu ni czasu, by chór utrzymać na należytych wyżynach. Do nowego zarządu zostali wybrani: pp. dr. Grafka — prezes, inspektorowa Zdekowa — zastępczyni, Fabisiak — sekretarz, Mrozińska — zastępczyni, Sarnowski — skarbnik, Orlikowski — bibljotekarz, Ziehlkówna — zastępczyni, prof. Dyszkiewicz — dyrygent.

— (Zebranie Stow. Młodzieży Męskiej). W niedzielę, o godz. 5-tej po poł. odbyło się w szkole zebranie Stow. Młodzieży Męskiej w celu powitania swego nowego patrona, ks. wikarego Porzyńskiego. Z ramienia zarządu okręgowego SMP. byli obecni: pp. wiceprezes Ossowski i sekretarz Sommer. Chór Stow. odśpiewał pod batutą nauczyciela p. Smełsza kilka pieśni powitalnych, następnie wygłoszono kilka deklamacyj. W imieniu zarządu okręgowego witał nowego patrona a zarazem prezesa okręgowego wiceprezes p. Ossowski, a w imieniu Stow. prezes p. Mechliński. Ks. Porzyński przemówił następnie w niezwykle serdecznych słowach do druhów. Spodziewać się należy, że rozwój Stow. pod nowym kierownictwem będzie bardzo pomyślny.

Tuchola. (Wieczorek Koła Gospodyń Wiejskich). Ubiegłej środy urządziło miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich w sali hotelu „Du Nord" swój wieczorek karnawałowy. Liczni goście bawili się ochoczo przy dźwiękach orkiestry Kadry Marynarki ze Świecia. Nie brakło także urozmaiceń, rolę gospodarza zabawy doskonale spełniała przewodnicząca Koła p. Gulgowska. Polonez wyprowadził p. mec Piskozub z p. burm. Saganowską. Panie Gosposie postarały się o bogato zaopatrzony bufet. (a)

Wielka Klonia, pow. tucholski. **(Nad brzegiem Bałtyku")** Przed kilku dniami odbył się w miejscowej szkole odczyt na temat „Nad brzegiem Bałtyku", wygłoszony przez referata oświatowego p. Wolińskiego z Tucholi. Wykładu słuchało około 180 osób. (a)

Trutnowo, pow. tucholski. **Z życia młodzieży pozaszkolnej).** W naszej wiosce odbywa się kurs oświaty pozaszkolnej. Zespół amatorski złożony z uczestników kursu odegrał onegdaj w lokalu p. Nowackiego dwie sztuczki sceniczne pt. „Wesoły wieczór" i „Lekarz i pacjent". Warto nadmienić że zespół amatorski, pod wybitną reżyserją miejscowego nauczyciela, wywiązał się z swych zadań bardzo dodatnio. (a)

Jania Góra, pow. świecki. **(Wśród Wojaków i Powstańców).** Przed kilku dniami odbyło się doroczne walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków, na którym dotychczasowy zarząd zdał sprawozdanie z swej całorocznej pracy. Marszałek walnego zebrania — p. Ludwik Nitka — przeprowadził wybór nowego zarządu. Skład tegoż jest następujący: pp. sołtys Ziętak — prezes, Antoni Tupajka — zastępca, Antoni Włoch — sekretarz, Jan Tomasik zastępca, Marcin Chmara — skarbnik, Dominik Kiełpikowski — komendant, Maćkowski — zastępca, nauczyciel Heinz referent oświatowy, Nitka, Perszka i Heinz — komisja rewizyjna, Chmara, Jaszkowski i Szatkowski poczet sztandarowy. (a)

Lubiewo, pow. świecki. **(Walne zebranie Tow. Śpiewu „Lutnia").** W lokalu p. Klóski odbyło się doroczne walne zebranie miejscowego Tow. Śpiewu „Lutnia". gdzie zarząd dotychczasowy zdał wyczerpujące sprawozdanie z całorocznej pracy Tow. Jako marszałka walnego zebrania powołano p. Euzebjusza Komiarskiego jako najstarszego wiekiem członka. Do zarządu zostali wybrani: pp. Napiontek — prezes, Euzebjusz Koniarski — zastpca, Apolinary Rompalski — sekretarz, Jan Kątny — zastępca, Antoni Pulkowski — skarbnik, Napiontek dyrygent chóru. Pulkowski — zastępca, Apolinary Rompalski — sekretarz, Jan niarski — komisja rewizyjna, Stanisława Stenclówna, Walerja Ceranowska i Teresa Dymarkowska — ławniczki.

Tow. zamierza urządzić przy końcu lutego koncert wokalno - instrumentalny. (a)

Górna Grupa, pow. świecki. **(Samobójstwo młodzieńca).** W Sartowicach odbył się przed kilku dniami bal maskowy, urządzony przez młodzież miejscową i okoliczną. Na zabawie obecny był również 20-letni Albert Kurt Menz, syn kościelnego M. z Górnej Grupy, bawiąc się ochoczo do rana. Wróciwszy do domu dobył w pewnej chwili rewolweru którym wymierzył sobie w skroń. Śmierć nastąpiła na miejscu. Przyczyną samobójstwa, nie została dotąd z całą pewnością ustalona chociaż znajomi twierdzą że powodem rozpaczliwego kroku był zawód miłosny. Wypadek jak powyższy to jeden przykład więcej, jak łatwo młodzież nasza traci nerwy, wzgl. panowanie nad sobą w chwilach podniecenia czy depresji duchowej. Objaw to smutny. Czas już, aby starsze społeczeństwo młodzież naszą należytą otoczyło opieką.

Stara Rzeka, pow. świecki. **(Odprawianie nabożeństw).** Wskutek znacznej odległości naszej wsi od kościoła parafjalnego w Osiu, urządził zacny i bardzo lubiany duszpasterz tej parafji czcigodny ks. prob. Ziemski, odprawianie raz na miesiąc nabożeństwa w tutejszej szkole. Łatwo sobie wyobrazić, że udział w tych nabożeństwach jest niezwykle liczny. Mieszkańcy wsi są zacnemu duszpasterzowi bardzo wdzięczni za tak wielkie udogodnienie.

Sierosław, pow. świecki. **(Kradzież).** Z kurytarza miejscowej szkoły powszechnej skradziony został ubiegłej niedzieli rower, na szkodę p. Klemensa Raczkowskiego. Ponieważ był już wieczór ulotnił się sprawca przez nikogo nie spostrzeżony. (a)

Brzeziny, pow. świecki. **(Kradzież wieprza).** Onegdajszej nocy skradziono starym ludziom niej. M. zamieszkałym na wybudowaniu, z chlewu 2-centnarowego wieprza. Ubili go przy opodal płynącej strudze, gdzie też pozostawili wnętrzności; z mięsem znikli bez śladu. (a)

Grudziądz. (Kradzież roweru). Mieszkańcy Grudziądza, czytający tutejsze gazety i znający stąd plagę kradzieży rowerowych, panoszącą się w naszem mieście, uważają już obecnie na swoje maszyny. Stąd złodzieje przerzucili się obecnie przeważnie na kradzenie rowerów osób ze wsi, przyjeżdżających do Grudziądza, a nie znających niebezpieczeństwa, jakie w naszem mieście nieuważnemu właścicielowi roweru grożą. Wczoraj padł ich ofiarą mieszkaniec wsi Parsk w powiecie grudziądzkim, Leon Trzybiński, któremu skradziono w Grudziądzu rower wartości 100 zł. Nie tylko szkoda, ale i wracać do domu wypadło na piechotę. Policja oczywiście szuka, ale wątpliwe, czy zgubę odnajdzie.

Grudziądz. (Łapaj złodzieja). Podczas białych tygodni w firmie Bracia Korzeniewscy zdarzył się dość ciekawy wypadek. W czasie tłoku, który w tej firmie panował, jednej pani ktoś ukradł pieniądze z torebki. Zwróciła jej na to uwagę jakaś elegancko ubrana dama, która wskazała jednocześnie jako przypuszczalną sprawczynię kradzieży znajdującą się właśnie w sklepie Cygankę. Cyganka rzeczywiście została przez policję zatrzymana nie tylko jednak pieniędzy przy niej nie znalezionno, ale ponadto stwierdzono, że nie była sprawczynią, kradzieży. Nim się sprawa wyjaśniła, dama, która pierwsza zauważyła rzekomo kradzież, znikła. Powstaje przypuszczenie, że była to właśnie sprawczyni kradzieży, która w ten sprytny sposób odwróciła uwagę od siebie i zdobyła możliwość spokojnego opuszczenia magazynu.

Mechowa, pow. morski. **(Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego).** Dnia 14 lutego br. o godz. 5-ej po poł. odbyło się w miejscowej sali szkolnej miesięczne zebranie przy licznym udziale członków i sympatyków. Zebranie zagaił prezes p. Ciskowski. Następnie udzielił głosu instrukt. na pow. morski p. Zdrodowskiemu, który wygłosił referat p. tyt.: „Tuczenie świń". Dyskusja na powyższy temat była ożywiona. Drugi referat wygłosił dyrektor Szkoły Rolniczej w Pucku, p. Miksiewicz p. tyt.: „Nawozy naturalne". Pan dyrektor w swoim referacie dał zebranym wszystkie możliwe wskazówki, celem wytworzenia dobrego nawozu naturalnego oraz jego stosowanie w użyciu. W dalszym ciągu wyjaśnia użycie nawozów sztucznych, a w szczególności potrzebnych naszej ziemi. Pp. rolnicy zwracają się gremjalnie z pytaniami, na które p. dyrektor chętnie odpowiada i udziela wyczerpujących odpowiedzi. Dyskusja była bardzo ożywiona, co wskazywało na wielkie zainteresowanie wszystkich, obecnych. Życzeniem Kółka jest, ażeby p. dyrektor raczył następne zebranie zaszczycić swoją obecnością, podając nam znów tak interesujący i aktualny referat, oraz instr. p. Zdrodowski.

Prezes p. Ciskowski, dziękując panom referentom za wygłoszenie tak pouczających referatów, solwował zebranie słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

Lubawa. (Z życia Stow. Chrz. Naucz. Szkół Powsz.). Zarząd Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powsz. na ostatniem posiedzeniu, dniu 8 bm. uchwalił program przyszłego zebrania, które się odbędzie w sobotę 1 marca w lokalu p. Ign: Zielińskiego, ul. Grunwaldzka. Na porządek obrad składać się mają: 1. Referat: „Akcja katolicka w szkole pow." (ks. Gunge), 2. Referat: „Nauka historji jako środek kształcący i wychowawczy w szkole" (kol. Rekowski, Rożental), 3. Dyskusja nad refer., 4. Komunikaty, 5. Sprawa zabawy letniej, 6. Wolne wnioski. Po zebraniu odbędzie się wieczorek familijny. Dodać należy, że dnia 25 1. odbyło się „Walne Zebranie" tegoż Stow. w obecności wszystkich członków i 4 gości. Zebranie zagaił p. Prezes i odczytał porządek obrad, który przyjęto bez zmiany. Załatwiono szereg spraw m. in. sprawę WKN., którzy się organizuje celem dokształcenia się naucz. i sprawę kursu przygotowawczego do II egz. który nie dojdzie do skutku z powodu różnych trudności. Do nowego zarządu weszli: jako prezes p, Murawski, zastęp. prezesa p. Kalinowski, skarbnik p. Sadowski, referent p. Renkiel, sekretarz p. Standara, Następnie przyjęto 3 nowych członków i załatwiono szereg spraw bieżących.

Wśród miłego nastroju zakończono zebranie.

Pelplin. (Z ekranu). Z filmów zasługujących na uwagę a wyświetlanych w ostatnim czasie przez kino objazdowe, wymienić należy „Wenus pokutująca" oraz „Dzikuska" Zarzyckiej. Wspierajmy polską produkcję filmową, a nie uczęszczajmy na filmy obce. Nadmienić wypada, że ostatnie przedstawienie kinomatograficzne cieszyło się u nas wielkiem powodzeniem.

— (Pogrzeb tragicznie zmarłej). Donosiliśmy o zgonie wskutek krwiotoku krewnej ks. kanonika Kurowskiego, Małgorzaty Kminikowskiej. Otóż rodzina jej mieszka w Opaleniu powiat gniewski, a Zmarła przebywała u swego wujka księdza w Pelplinie, gdzie tak tragicznie skończyła swój młody żywot, liczyła bowiem dopiero 19 lat. Pogrzeb śp. Kminikowskiej odbył się w Pelplinie przy wielkim udziale krewnych, znajomych i przyjaciół. Przy zaprowadzeniu zwłok do kościoła parafjalnego, wzięło udział 10-ciu księży, szkoła organistowska, rodzina, krewni i znajomi. Żałobną mszę św. za spokój duszy Zmarłej, odprawił ks. Lewandowski i ks. kanonik Kurowski. W pogrzebie wzięli udział wszyscy ks. kanonicy i wikarzy oraz dużo przewielebnego duchowieństwa z okolicy.

Chełmża. (Bandytyzm). W poniedziałek wiecz. krótko po godzinie 7-mej, 2 bandyci niewiadomo w jakim celu, wybili okno wystawowe księgarni „Gazety Chełmżyńskiej" poczem ulotnili się Widziano ich uciekać w kierunku Rynku.

Powiadomiona o tym wybryku Policja, po spisaniu odpowiedniego protokołu, wszczęła energiczne dochodzenia i mamy nadzieję, że sprawców wykryje.

Ktokolwiek mógłby jednakże przyczynić się do wykrycia tych bandytów, proszony jest o podanie swego adresu wzgl. osobiste zgłoszenie się w księgarni „Gazety Chełmżyńskiej" lub na Posterunku Policji Państw. zaco otrzyma nagrodę.

Chełmża. (Ostrożnie z zapałkami). W dniu wczorajszym jadący w Autobusie do Torunia pewien p. L. manipulował z zapałkami tak niefortunnie, że w pewnej chwili w niewytłomaczony sposób nastąpił wybuch, powodując silne poparzenie ręki. Po przybyciu autobusu na miejsce postoju, musiał się ów pan udać pod opiekę lekarską.

Bydgoszcz. (Samobójstwo z powodu braku pracy.) Dnia 14 lutego o godzinie 13,35, znaleziono w lesie przy ulicy Kujawskiej, nieprzytomną jakąś kobietę, z oznakami otrucia. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ją do lecznicy miejskiej, gdzie, stwierdzono, że kobieta owa wypiła w celach samobójczych większą dozę rozczynu sublimatu i innej jakiejś trucizny. Znaleziono przy niej list, pisany do krewnych, w którym donosi, że przyjechała do Bydgoszczy za pracą, której jednak nie dostała, skutkiem czego znalazła się bez środków do życia i dachu nad głową; nie widząc innego wyjścia popełnia samobójstwo. Ze świadectwa jakie miała przy sobie wynika, iż nazywa się ona Krystyna Mrozińska liczy lat 24 i pochodzi ze Lwowa.

Mrozińska, nie odzyskawszy przytomności, mimo zabiegów lekarskich, zmarła. O wypadku zawiadomiono rodzinę we Lwowie.

Gdańsk. (Generał Józef Haller w Gdańsku). Dnia 11. 2. wieczorem o godz. 7 w przejeździe z Gdyni zatrzymał się na kilka minut na dworcu głównym w Gdańsku gen. Haller, entuzjastycznie witany przez licznie zgromadzoną publiczność, składającą się z członków i przedstawicieli organizacyj i towarzystw jak Gmina Polska, Towarzystwo ludowe, Tow. Polek, Sokoła, Wojaków, Harcerzy, Tow. Śpiewu, Tow. młodzieży itp. którzy na wieść o przyjeździe ukochanego wodza, rozgłoszoną w ostatniej chwili, stawili się gromadnie na dworcu. Do powitanego entuzjastycznie generała, przybyłego w towarzystwie pp. Rybińskich i ks. pułkownika prob. Wrybczy z Wiela przemówił serdecznie senjor Polonji Gdańskiej p. Józef Czyżewski, podkreślając nierozerwalność ślubu Polski z morzem. Przemówienie zakończył p. Czyżewski okrzykiem na cześć wielkiego generała, którego imię na wieki złączone jest z odzyskaniem morza przez Polskę. Pan Generał wzruszony podziękował za przyjęcie, potwierdzając słowa p. Czyżewskiego co do nierozerwalności ślubu polskiego z morzem, do którego pierścienia dostarczył właśnie Gdańsk.

Dalsze chwile podczas krótkiego postoju upłynęły p. Generałowi — bohaterowi w serdecznej rozmowie z obecnymi jak ks. prob. Komorowski; p. Hirsz; p. Lisiński; Nelkowski; red. Sędzicki, oraz kierownikami organizacyj. Kilkukrotne okrzyki na cześć Rzplitej, Polonji Gdańskiej i jej kierowników padły jeszcze nim pociąg uwiózł p. Generała, żegnanego serdecznie, ze łzami w oczach, okrzykiem: „Niech żyje!" i „Do widzenia w jaśniejszej chwili!" przez Polonję Gdańską. Chwila ta aczkolwiek krótka wywarła potężne wrażenie na uczestników, którzy zatrzymają ją na zawsze w pamięci.

Gdańsk. (Katastrofa samochodowa.) W Pruszczu koło Gdańska wydarzył się tragiczny wypadek. Niejaki Berg szofer z zawodu, w mocno podchmielonym stanie najechał samochodem na słup telegraficzny. Przyczem jadący trzej pasażerowie zostali z taką siłą wyrzuceni na szosę, iż jeden z nich poniósł śmierć na miejscu, dwaj pozostali odnieśli ciężkie rany.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 21. lutego 1930 r.

Akademja uroczysta

z okazji 8-go lecia Koronacji Ojca Świętego Piusa 11-go w niedzielę, 23 lutego 1930 r. o godzinie 8 wieczorem w auli szkoły powszechnej w Chojnicach.

Program:

1) Marsz — Herzera — orkiestra nauczycielska.
2) Hymn Papieski — Eminus — deklamacja.
3) Słowo wstępne — p. Grochowski, prezes Ligi Katol.
4) Roses du midu — Strauss — orkiestra nauczycielsk.
5) Wykład prof. Gimn. p. Sawickiego: „Pius 11 i dzieje współczesne".
6) Ego sum pastor bonus — Wincenty Szamotulski (1563) Lutnia: chór mieszany
7) Śmierć Św. Piotra — Henryk Sienkiewicz — wyjątek z powieści: „Quo vadis?"—naucz. p. Synakiewicz
8) Tu es Petrus — M. Haller — Lutnia: chór męski.
9) Chryste coś Kościół — Małg. Starzyńska — deklam.
10) Słowo końcowe — Ks. Kanonik Makowski.
11) My chcemy Boga — wspólny śpiew.
O jak najliczniejszy udział uprasza.

Liga Katolicka parafji chojnickiej

Ks. Makowski, prob. Grochowski.

Zimowa zabawa Katolickiej Młodzieży Polskiej.

Wczoraj dnia 19 bm. odbyła się doroczna zabawa Stow. Katolickiej Młodzieży Polskiej. Sala p. Engla wypełniła się gośćmi pobrzegi. Do tańca przygrywała orkiestra Stowarz. Młodzieży Polskiej i wojskowa.

Królową walca — w myśl programu — wybrano p. H. Banasiakównę. Zabawa przeciągnęła się do późnej nocy.

Echa obchodu 10-ciolecia. — Nowa Ameryka.

Z ramienia Komit. Obch. 10-ciolecia Niepodległości Pomorza w Chojnicach,odbyła się również w dniu 16 lutego i w Nowej Ameryce **uroczysta akademja.** Na całość złożyły się: koncert muzyczny, śpiew, deklamacje oraz podniosłe przemówienie kier. szkoły żeńskiej w Chojnicach p. Br. Dziarnowskiego. Pan prelegent w pięknych słowach dał krótki rys historyczny Pomorza, wykazał jego polskość i rozwój w ciągu 10-cioletniego istnienia przy Polsce oraz podkreślił znaczenie morza i Gdyni Prócz tego nawoływał do przeciwstawiania się zakusom Niemiec, czyhających na Pomorze, wspominając o ślubie z morzem i Błękitnym Jenerale Hallerze. Podkreślić należy także deklamacje („Lat 10 upływa" i „Jam mała Pomorzanka") wypowiedziane z werwą przez uczniów kl. 6 szk. żeń.: Szóstaka i Szulcównę.

Uroczystość rozpoczęta o godzinie 16,15 śpiewem „Boże coś Polskę", zakończoną została o godzinie 19,30 okrzykiem na cześć Pomorza, gen J. Hallera oraz odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej.

Prelegentowi, p. kier. Dziarnowskiemu, należy się serdeczne podziękowanie od mieszkańców Nowej Ameryki za przyczynienie się przez swój wykład do uczczenia drogiej sercu Pomorzanina i Polaka uroczystości.

Uczestnik.

Smutne, lecz prawdziwe.

Znowu nasza policja była zmuszona przyjąć w swe gościnne podwoje, nieproszonego gościa w osobie niejakiej Leokadji Brusberg. Osoba ta chcąc się widocznie przekonać o swej sile fizycznej stanęła do walki z nierównym i mocarnym siłaczem, a był nim... kieliszek. Oczywiście zwycięstwo było przesądzone Zanim się spostrzegła już bezprzytomna i bezsilna, upadła na twardym bruku ulicy Spichrzowej, skąd dopiero przy pomocy posterunkowego się podniosła i już w bezpiecznem lokum przepędziła noc całą. (k)

O uzyskanie stopnia podporucznika rezerwy.

Otrzymujemy z PKU. w Starogardzie następujący komuikat:

Podaję niniejszem do wiadomości, iż Ministerjum Spraw Wojskowych zarządziło przedłożenie prośb o przyznanie stopnia podpor. rez., której mają składać ochotnicy wojny 1918 — 1921, ochotnicy formacji polskich 1914 — 1919 oraz ochotnicy powstanie Górnośląskie 1921 a posiadają poniżej wyszczególnione warunki:

1) posiadają cenzus naukowy co najmniej w zakresie ukończonych 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej,

2) ukończyli z wynikiem pomyślnym jedną ze szkół, względnie jeden z oficerskich kursów doszkolenia w wojsku polskiem, w b. formacjach polskich lub armjach zaborczych, albo zgłosili się przed dniem ratyfikacji przez Sejm tratktatu ryskiego ochotniczo do WP. w czasie służby w PW. przebyli conajmniej 6 tygodni na froncie.

3) posiadaja kwalifikacje moralne bez zarzutu, oraz takież kwalifikacje służbowe z czasu ich służby w wojsku.

Ponadto o stopień podporucznika rezerwy mogą ubiegać się ci, którzy formalnie cenzusu naukowego (6 klas szkoły średniej lub równorzędnej) nie posiadają, a którzy jednak ukończyli z wynikiem pomyślnym jedną ze szkół względnie jeden z oficerskich kursów doszkolenia w PW. w b. formacjach polskich lub armjach zaborczych, przyczem zaznacza się, że mianowanie ich będą dokonane jedynie w wyjątkowych zasługach na szczególnie uwzględnione wypadkach.

Podanie należy przesyłać do tych PKU. w których ewidencji kandydaci się znajdują.

Podania mają zawierać:

1) własnoręcznie napisany życiorys ze szczególnem uwzględnieniem przebiegu służby wojskowej, a w szczególności czas trwania i datę rozpoczęcia służby, formację w której petent pełnił służbę, ostatnio posiadany stopień, funkcję spełniane, kompanje i bitwy przebyte, rany i odznaczenia oraz nazwisko oficera ostatniego bezpośredniego przełożonego.

2) dowód posiadania cenzusu naukowego w zakresie conajmniej 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej.

3) dowód ukończenia z pomyślnym wynikiem jednej ze szkół oficerskich, względnie jednego z oficerskich kursów doszkolenia w PW. b. formacjach polskich lub armjach zaborczych, albo dowód udziału w stowarzyszeniach przysposobienia wojskowego, zawierający wykaz stanu służby w tychże i opinje.

4) poświadczenie władz państwowych lub samorządowych miejsca zamieszkania, że kandydat nie był karany sądownie lub policyjnie, w wypadku zaś przeciwnym określające przyczyne i wymiar kary.

5) zaświadczenie jednego oficera zawodowego o nienagannem zachowaniu się kandydata od chwili wystąpienia z wojska. Podpis oficera ma stwierdzić jego przełożony.

6) Dołączyć zobowiązanie, że godzi się do odbycia 8 tygodniowego kursu w szkole podchor. rez.

Podania przyjmować będą od kandydatów posiadających kateg. A. najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1930 r.

Zwracam uwagę, iż jest to ostateczny termin jakoteż ostatni w tym roku kurs przeszkolenia, celem uzyskania nominacji na oficera rezerwy.

Komendant P. K. U.
Dąbrowski ppułkownik.

Na „gapę" z Warszawy do Chojnic.

Chęć podróżowania i zapoznania swego kraju, ogarnęła wszechwładnie myślą 3 młodych Warszawiaków, z których najstarszy liczy aż 18 lat. Nie zważając zupełnie na nieodpowiednią porę roku, zaprzysiężona trójka podróżników, żądna przygód i nieznanych wrażeń, postanowiła bez grosza w kieszeni, dotrzeć w pierwszym rzędzie do morza. Podróż na „gapę" z Warszawy do Chojnic powiodła się też znakomicie. Dopiero tu na miejscu, zapał młodych podróżników przytłumił nieco posterunkowy pol. państw., odprowadzając o sławie marzacych podróżników do sądu. Nazwiska ich, Koperski, Nowicki i Szczypułkowski. Napewno też miłe przyjęcie zgotują dezerterom rodzice, od których uciekli bez uwiadomienia takowych. (k)

Nielegalne przekroczenie granicy.

Za nielegalne przekroczenie granicy polsko - niemieckiej odstawiła policja miejscowa do tut. sądu Chudzię Franciszka bez stałego miejsca zamieszkania. (k)

Kino „Nowości"

wyświetla dziś i jutro tj. 21. i 22 bm. film pt. **„Coraz Prędzej",** W roli głównej król humory, ulubieniec wszystkich „Harold Lloyd".

Oto krótkie streszczenie:

Harold Chybcik, namiętny wielbiciel wszelkich sportów, z rekordową szybkością tracił posady. Miał on zawsze tę pewność, że nadmiar zajęcia nie powstrzyma go nigdy od wycieczki do Luna Parku w sobotnie popołudnie. ani też od asystowania podczas emocjonującego meczu basebalu.

Podczas jednego z takich meczów dowiedział się on przypadkiem, że wielkie konsorcjum kolei miejskich pragnie wywłaszczyć dziadka jego ukochanej z posiadanych praw do trasy tramwaju konnego. Harold zastąpił staruszka, w prowadzeniu ostatniego w New Yorku wehikułu tego rodzaju unieszkodliwił zamiary jego przeciwników i uzyskał wkońcu od przedstawicieli konsorcjum sto tysięcy dolarów odstępnego.

Odtąd dziadzio Dillon mógł pędzić spokojny żywot. Harold zaś poślubił jego wnuczkę.

Tylko do 25-go lutego b. r.

przyjmują listowi

zamówienia na prenumeratę

„Dziennika Pomorskiego"

na miesiąc marzec

Prenumerata miesięczna „Dziennika Pomorskiego" wynosi przy odbiorze w ekspedycji **2,55 zł**
z odnoszeniem i w agencjach **2,65 zł.**
z dostawą przez pocztę przy zamówieniu u listowego **2,89 zł.**

Powiat

Trzydniowy kurs rolniczy PTR. w Wielu

Zapowiedziany na niedzielę 23. bm. trzydniowy kurs rolniczy, organizowany przez Pomorskie Towarzystwo Rolnicze w Wielu, zostaje przełożony na marzec.

Kurs ten rozpocznie się dnia 16 marca i skończy się 18. marca, w myśl programu ustalonego z prezesem kółka.

Wiele, powiat Chojnice. **(Obchód 10-ciolecia i odsłoniecie pomnika poety kaszubskiego — Derdowskiego.)** Z inicjatywy ks. prob. Wryczy, p. wójta Rekowskiego, Stronnictwa Narodowego i Obozu Wielkiej Polski, urządzono w dniu 16 bm. wspaniały obchód 10-lecia objęcia Pomorza. Uroczystość ta połączona została z odsłonięciem pomnika poety Kaszubskiego Jarosza Derdowskiego. Na uroczystość tę przybył przedstawiciel „Polonji" z Gdańska, dziennikarz p. Sędicki. O godzinie 10 przed poł. zebrały się szkoły i wszystkie towarzystwa na placu przed plebanją ,skąd wyruszono na nabożeństwo. W czasie mszy św. śpiewy wykonało Kółko śpiewu „Cecylja" pod batutą dyr. p. Skwierawskiego.

Po nabożeństwie odbyło się odsłonięcie pomnika przez ks. prob. Wryczę. Najprzód w przemówieniu treściwem przedstawił obecnym, kim był Derdowski dla Kaszubów i dlaczego właśnie Wiele stawia mu pierwszy pomnik. Następnie zabrał głos p. Sędzicki z Gdańska. W gorących słowach podkreślił zasługi zmarłego poety nietylko dla ziemi kaszubskiej, ale całej Polski. Po odmówieniu modlitwy za spokój duszy śp. zmarłego, Kółko śpiewackie odśpiewało „Hymn Kaszubski".

Po uroczystem odsłonięciu pomnika, odbył się pochód przez wioskę. Na przodzie kroczyła dziatwa szkoły wielewskiej, z wspaniałą rzeźbą gryfa kaszubskiego i orła polskiego. Na placu przed plebanją odbyła się uroczysta akademja dla całej parafji.Po odśpiewaniu pieśni „U Twych ołtarzy" przez dziatwę szkolną z Wiela, przemówił ks. prob. Wrycza. W podniosłych słowach, tchnących gorącą miłością Ojczyzny, przedstawił odwieczną przynależność Pomorza do Polski, walki i zabiegi o utrzymanie tej ziemi i dostęp do morza za czasów przedrozbiorowych i w tworzeniu państwa polskiego przed 10 laty. Wspomniał najwybitniejsze postacie, którym szczególnie zawdzięczamy przynależność do Polski i odzyskanie dostępu do morza. Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczp. Polskiej Romana Dmowskiego, I. Paderewskiego, gen, J. Hallera. Nauczyciel p. Patenkiewicz wygłosił wiersz: „Ziemio Pomorska", poczem kolejno w imieniu szkoły i towarzystw, jak: Sodalicji Męskiej, Żeńskiej, Inwalidów, Wojaków i rolników przemawiali Kierownik szkoły p. Sieracki, naucz. p. Narlochówna, ks. Mańkowski, p. Malinowski, p. Lewiński i p. Bruski. W końcu przemówił p. wójt Rekowski, dziękując za wzorowy porządek i liczny udział, wznosząc okrzyk na cześć p. Prezydenta.

Ks. prob. Wrycza odczytał telegram od Tow. Sztuk Pięknych z Gdańska z życzeniem z okazji odsłonięcia pomnika, a zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć Episkopatu polskiego z Kardyn. Hlondem na czele. Po odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę", akademję zakończono.

Wieczorem na sali p. Czapiewskiego odbyła się wieczornica. Po zagajeniu wygłosił wykład p. wójt Rekowski. W krótkich a gorących słowach zobrazował doniosłe chwile z przed 10 laty przy przejściu Pomorza a szczególnie naszej miejscowości. Wspomniał bohaterskie wysiłki wielu osobistości i ludu kaszubskiego, zanim i nasze miejscowości zostały przyłączone do Macierzy — Polski. Przemówienie nagrodzono burzą oklasków. Nastąpił śpiew tow. „Cecylja" „Złamane berła" i wiersz pod tyt. „Wkroczenie wojsk do Torunia" wygłoszony przez druchnę J. Lipską. Głównym punktem wieczornicy było przedstawienie składające się z 3 aktów. W pierwszym akcie przedstawiono wkroczenie wojsk polskich do Torunia i powitanie gen. Hallera, w 2. Powitanie wojsk polskich w Wielu, a w 3. Zaślubienie morza z Polską W przedstawieniu brali udział czołnkowie wszystkich tut. towarzystw i dziatwa szkolna. Dla uczczenia obecnego na wieczornicy poety kaszubskiego p. Sędzickiego z Gdańska, wygłosił druh Pliński wiersz kaszubski „Dziewczętom na przestrogę". Ks. prob. dziękował wszystkim a szczególnie p. Narlochównie, autorce przedstawienia za przyczynieniesię do przygotowania tak pięknej uroczystości. Pan Sędzicki z Gdańska zabrał również głos, wyrażając podziw i uznanie za zorganizowanie i przeprowadzenie tak wspaniałej uroczystości w Wielu.

Karsin, pow. chojnicki. **(Obchód 10-lecia oswobodzenia Pomorza).** Nader uroczyście obchodzono w naszej wiosce obchód 10-cio lecia w dniu 16 bm. Około godz. 10-tej przed południem zebrały się miejscowe towarzystwa ze sztandarami na boisku szkolnem gdzie pan Ossowski, kier. szkoły, wygłosił okolicznościowe przemówienie i skąd wyruszono o godz. 10,30 pochodem z muzyką na czele, do miejscowego kościoła na nabożeństwo. P nabożeństwie odbył się pochód przez wioskę. Pochód rozwiązał w swoim czasie p. wójt, dziękując zebranym za liczny udział w pochodzie. Wieczorem odbyły się w oberżach zabawy, połączone z tańcami.

Uroczystości te dowiodły najlepiej, że ludność pomorska, ludność kaszubska jest bardzo narodowa. Okrzyki wznoszone dowiodły, że społeczeństwo wie doskonale, że oswobodzenie ma do zawdzięczenia p. Romanowi Dmowskiemu, gen Józefowi Hellerowi i Ign. Paderewskiemu.

Pamięć tych wielkich mężów nigdy na Pomorzu nie zaginie.

Czersk, pow. chojnicki. (Niepoprawny łobuz). Niej. Jan Rekowski z Łubni przyczynia swemu ojcu wiele zmartwienia, tak, że ojciec sam prosi się, aby chłopaka wzięto do Zakł. Poprawczego. Przed kilku dniami np. Rekowski wrócił z więzienia, gdzie przesiedział 2 miesiące za kradzieże. Zamiast się poprawić i pomyśleć o uczciwem życiu, chłopak znowu zaczął broić. Oto zakradł się do stodoły rolnika Baszanowskiego i zabrał ze sobą wszystką na linkach po praniu rozwieszoną bieliznę. Młodego złodzieja aresztowano i odstawiono do dyspozycji sądu.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE POLSKIEGO RADJA.

Piątek, 21. 2. 1930.

12,05 Muzyka z płyt gramofonowych.
15,20 Przegląd wydawnictw perjodycznych — prof. H. Mościcki.
16,15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17,15 „Zwyciężający smok" — kpt. Apolonjusz Zarychta
17,45 Koncert popołudniowy. Muzyka taneczna w wyk. Ork. Teatru „Qui pro quo".
19,10 Giełda rolnicza.
19,25 Płyty gramofonowe.
20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Po transmisji i komunikatach retransmisji ze stacji zagranicznych.

Sobota, 22. 2. 1930 r.

12,05 Muzyka z płyt gramofonowych,
16,15 Muzyka z płyt gramofonowych,
17,15 „Skrzynka pocztowa" — Dr. Marjan Stępowski,
17,45 Audycja dla dzieci: Transmisja z Krakowa Cz. I: „Baśń dziecka Duńskiego", Część 2-ga: Słuchowisko: „Starościc w szkole" M. Mossoczowej.
19,10 Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników.
19,25 Płyty gramofonowe,
20,15 Felieton „Kobieta najpiękniejsza" — p. J. Piotrowski.
20,30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka,
23,00 Muzyka taneczna z Hotelu Bristol.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Zebranie Sodalicji Żeńskiej połącz. z kawką w niedzielę 23 bm. o godzinie 4-tej w salce Klasztoru.

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. W niedzielę dnia 23 lutego br. o godzinie 16-tej zebranie w klasztorze, na które Szanownych członków uprzejmie się zaprasza. Zarząd.

Towarzystwo Pszczelnicze w Chojnicach. W niedzielę dnia 23 bm. odbędzie się w lokalu p. Marjana Jażdżewskiego o godzinie 2-giej po południu zebranie miesięczne. Porządek obrad: Choroby pszczelne i sprawozdanie delegata na Zjazd Związku Pomorskiego. Na zebranie zaprasza wszystkich członków. Zarząd.

Kółko Rolnicze Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 23 lutego o godzinie 12-tej w lokalu pana Jażdżewskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

Z Kościerzyny

Jeszcze w sprawie Weremiejczyka, którego wywieziono do Kocborowa.

Jak się dowiadujemy bracia umieszczonego w Kocborowie Jerzego Weremiejczyka, przyjechali z Warszawy w celu wyświetlenia całej tej tajemniczej afery.

Parę dni temu jeden z nich udał się do Kocborowa w celu zobaczenia się z bratem. Nie dopuszczono go jednak do rozmowy nawet, przez kraty, czy choćby zamknięte drzwi.

Obaj bracia w dniu wczorajszym ponownie przyjechali do Kocborowa, prosząc tam i błagając choćby o minutową rozmowę z bratem, gdy nie można inaczej to przez kraty czy zamknięte drzwi Gdy nato nie chciano pozwolić prosili o wymianę świstka papieru z pozdrowieniem dla rzekomego warjata. Niestety i na to się nie zgodzono, co już staje się nietylko dziwnem lecz doprawdy nader zagadkowem.

Wrócili więc bracia stroskani z niczem do Kościerzyny nie wiedząc nawet czy brat ich żyje.

Stoimy zatem wobec niesłychanie tajemniczej i wręcz skandalicznej zagadki. Dlaczego to bowiem braciom Jerzego Weremiejczyka nie pozwolono się widzieć z ich własnym bratem? Czyż jest on aż tak dalece niebezpieczny, że braci rodzonych mógłby pożreć? A choćby był najgorszym warjatem i zbrodniarzem jakiego kiedykolwiek ziemia nosiła, to jeszcze należałoby braciom, którzy specjalnie przyjechali po to z Warszawy, pozwolić widzieć się z nim choćby przez kraty, albo zamienić słowo przez zamknięte drzwi No, a kartka z pozdrowieniem, już by przecież nikomu nie zaszkodziła! W jakim świetle stoi tu dyrekcja zakładu psychjatrycznego w Kocborowie i w jakim świetle wreszcie przedstawia się cała tajemnicza ta afera.

Powołane władze powinne natychmiast w tej bądź co bądź niezwykle poważnej i tajemniczej sprawie interwenjować i umożliwić porozumienie się z uwięzionym, niespokojnym, parę nocy nie sypiającym ze strapienia braciom. Do tajemniczej tej sprawy powinno się przystąpić niezwłocznie, bo może być za późno.

Nie chcemy nikogo posądzać czy obwiniać, lecz uważamy, że zagadki takie należy rozwiązywać. Opinja publiczna do głębi wzburzona, z niecierpliwością tego oczekuje!

Obchód dziesięciolecia oswobodzenia Pomorza w Wielkim Polesiu.

Równocześnie z całem Pomorzem obchodził i Wielki Podleś uroczystoście dziesięciol. odzyskania wolności. Na godz. 15-tą wyznaczono zbiórkę przed szkołą w Sarnowie. Stawiły się tam sarnowska szkoła powszechna, z W. Podlesia: szkoła T. C. L., Kółko Rolnicze, LOPP. i publiczność z okolicznych wiosek, razem ponad pół tysiąca osób. Do zebranych wygłosił odpowiednie przemówienie okolicznościowe p. Olszewski, sołtys. Potem ruszono w pochodzie do Wielkiego Podlesia. Pochód przeszedł przez całą wioskę i zatrzymał się przed Krzyżem, wystawionym Bogu na chwałę z wdzięczności za oswobodzenie Pomorza. Tu p. Ciecholewski, kierownik szkoły w Sarnowie wygłosił przemówienie obrazujące ucisk Polaków pod zaborem pruskim. Stąd ruszono na salę oberży p. Wałaszewskiego. Na sali p. Lassowa kierowniczka szkoły z W. Podlesia, wygłosiła referat o historji Pomorza i znaczeniu morza dla Państwa. Po referacie nastąpiły śpiewy i deklamacje. Szkoły z W. Podlesia, śpiewy następnie szkoły z Sarnowa, a dzieci szkoły podleskiej odegrały przeróbkę sztuczki teatralnej „Ojcze nasz" G. Moreńskiej. 3-aktówkę tę wyćwiczyła doskonale w ciągu nader krótkiego czasu nauczycielka p. Karola Kaliska. Popisy dziatwy wypadły bardzo dobrze ku ogólnemu zadowoleniu, czemu dał wyraz p. Laska, sołtys z Małego Podlesia, podkreślając zasługi nauczycielstwa w przygotowaniu tej wspaniałej manifestacji na cześć Ojczyzny. Na zakończenie obdarzono dzieci pączkami i cukierkami, ofiarowanemi w głównej mierze przez gminę Sarnowo. Wreszcie rozpoczęły się tańce i młodzież bawiła się ochoczo do rana.

Na pochwałę zasługuje komitet obchodowy w składzie pp. sołtys Olszewski, Żywicki Teofil Futkowski Ignacy i Gliszczyński Franciszek — za przygotowanie tak pięknej uroczystości. Zaznaczyć należy, że W. Podleś posiada już gotową tablicę pamiątkową, lecz poświęcenie odłożono na później, gdyż istnieje projekt umieszczenia jej na nieistniejącem dotychczas pomniku Matki Boskiej. Mamy nadzieję, że zacni Podlesianie wkrótce zrealizują swój projekt.

LOSY V. klasy
20 Loterji Państw.
nadeszły.
Ostatni termin odnowienia
3. marca b. r.
Nadeszły także **losy Gnieźnieńskiej Loterji na konie i Loterji Rezerwistów** i byłych Wojskowych R. P. **po cenie 1. zł.** 441
Kolektura A. Kunowski, Chojnice,
ul. Dworcowa 17. Telefon 243.

Tłuszcz sztucz.,
dobry jak smalec
1/2 kg. zł. 1,40
poleca
Dom wysyłkowy
MERKUR, Chojnice.

Kwit mies. na zamówienie gazety.
Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski"	marzec 1930	2,89 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia 1930

KINO NOWOSCI
W piątek i w sobotę 21 i 22 bm.
o godz. 8.15
Śmiech! Humor!
Jedyny Król humoru, ulubieniec całego świata
Harold Lloyd
w swym najlepszym filmie żywiołowego humoru p. t.
Coraz prędzej
Najzabawniejszy, najweselszy najbardziej emocjonujący i pomysłowy film „Harolda Lloyda".
Śmiech to zdrowie! Humor to majątek!
W niedzielę o godzinie 3.30 przedstawienie dla dzieci.

Przetarg przymusowy
Dnia 22. lutego br. o g. 14. sprzedam na sali p. Jażdżewskiego najwięcej dającemu za gotówkę:
1 biurko dębowe.
W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice 426

Przetarg przymusowy
Dnia 22. lutego br. o g. 14. sprzedam na sali pana Jażdżewskiego najwięcej dającemu za gotówkę:
1 parę butów.
W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice 427

Skóry surowe.
Wszelkie skóry surowe i włosie
kupuję po najwyższych cenach dziennych.
Zamiana skór surowych na garbowane. 389
Fa. K. Gruszczyński,
Chojnice - Człuchowska 5.

Przetarg przymusowy
Dnia 22. lutego br. o g. 14. sprzedam na sali pana Jażdżewskiego najwięcej dającemu za gotówkę:
30 butelek rumu.
W. Kowalski
Kom. sąd Chojnice 428

Licytacja przymusowa
W środę 22. bm. godz. 12. w poł sprzedam w lokalu p. Heinricha ul. Człuchowska 29.
1 nową wyrówkę.
Licytacja odbędzie się na pewno.
Winkowski
Kom. sąd. Chojnice 429

Przetarg przymusowy
W sobotę, dnia 22 bm. o godz. 15.30 sprzedam w Angowicach najwięcej dającemu za gotówkę:
1 tucznika
1 rower.
Zbiórka licytantów przed sołectwem o godz. 15.
Szeleziński
Kom. sąd. Chojnice. 432

Przetarg przymusowy
W sobotę, dnia 22. bm. o godz. 16.30 sprzedam w Cołdankach najwięcej dającemu za gotówkę:
3 powozy
1 pług motorowy
1 dokard na gumach
2 bryczki.
Szeleziński
Kom. sąd. Chojnice 433

Prasowaczka
sztywnej bielizny zwykłem żelazem, jako też 425
maszyną gazową
poszukuje zaraz lub później posady. Podejmuję się również prasowania garderoby damskiej. Adres wskaże eksp. Dz. Pom.

Interes
natychmiast do oddania.
Gdzie wskaże eksp. Dzien. Pomorskiego. 421

Drobne drzewo opałowe
suche ma na sprzedaż 422
St Chylewski,
Warszawska 3.

Agent-inkasent
energiczny, ruchliwy do sprzedaży maszyn do szycia „Singer" poszukiwany.
Singer Sewing Mach. Comp.
Chojnice,
Rynek 20 430

Wykwintne manicure 1 zł.
Dworcowa 72.
Krakowska.

Ogłoszenie.
Oświadczam, iż za długi p. Leokadji Hildebrandt jako mąż nieodpowiadam.
Hugon Hildebrandt,
kier. techn. gorzelni w Jarcewie. 423

Radjo
Najnowsze aparaty radjowe Telefunken bez baterji i akumulatorów oraz aparaty Philips i krajowe, są do nabycia po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w Drogerji
Kazimierza Żaka
obok Magistratu.

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną.
Jan Zawalisz
Ciechocin
pow. Chojnice p. Ostrowite.

Poszukuje się
10 dziewcząt
do pracy polnej do Wolnego miasta Gdańska. Zgłoszen a przyjmuje **Jan Nowicki,** 420
Chojnice, Pietruszkowa 18.

Celem opróżnienia mego magazynu udzielam do 15-tego marca b. r. na wszystkie trykotaże zimowe oraz wełniane pończochy dziec.
10% rabatu.
Ludwik Rasch

Redakcja i Administracja: Chojnice ul Człuchowska 13. —Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres tegraficzny „Dzien Pom" — Skrytka pocztowa 33. — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny Alojzy Zbigniew ŁUKACZYŃSKI. Wydawca Władysław Juljusz SCHREIBER.